



# SIRENA

Tygodnik Wolnych Polaków — Hebdomadaire des Polonais Libres

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
20, rue Legendre 20 — PARIS (17)  
Metro Villiers Tel.: WAGram 00-45

ROK IV. — Nr. 147.

25 LISTOPAD — 25 NOVEMBRE 1950

PRIX  
CENA 15 fr.

## POLITYKA — CZY HANDEL?

Aczkolwiek od roku 1945 nastąpiła, jeśli chodzi o zrozumienie przez zachodnich mężów stanu istotnej "roli" Sowietów w świecie współczesnym, dość duża poprawa, należy stwierdzić, że popełniają oni w dalszym ciągu kapitalne błędy, a zwłaszcza — że dają się stale zaskoczyć taką czy inną przemysłową kombinacją ludzi z Kremia.

Mimo całego "usztynienia" Zachodu — infatywa w dalszym ciągu leży w ręku Stalina, zimna wojna rozpala się tam i wtedy, kiedy on sobie życzy.

By określić powody tego niekorzystnego stanu rzeczy, można uciec się do następującego sformułowania, za którego trywialność z góry przepraszamy: "Zachód chce się za wszelką cenę dogadać, podczas gdy Sowiety chcą... zagadać!"

Usiłując uniknąć zbrojnego starcia (więcej z tchórzostwa, niż z humanitaryzmu) społeczeństwa zachodnie — i wyłonione przez nie rządy, uchwyciły się kurczowo podanej im laskawie przez samego Stalina deski ratunku: twierdzenia, że świat komunistyczny może doskonale istnieć obok świata o odmiennym ustroju, i nawet zgodnie z nim współżyć.

Marzenie o takiej idylli było zbyt piękne... Politycy zachodni dali się złapać na haczyk i ani rusz, nie chcą się z nim rozstać...

Tymczasem każdy, kto zadał sobie kiedykolwiek trud przestudiowania dzieł podstawowych teoretyków komunizmu — a obawiamy się, że zachodni mężowie stanu sobie tego trudu nie zadali — wie doskonale, że celem wszystkich wysiłków jest jedynie i wyłącznie rewolucja światowa, opanowanie przez komunizm całego świata. Jeśli były spory, jeśli są i dziś różnice zdań, to tylko co do najlepszych środków, najwłaściwszej taktyki, no i co do... najrzeczniejszego sposobu zamaskowania i ukrycia istotnego celu!

Obalamuony mirażem "pokojowego współistnienia", świat zachodni zgodził się w zasadzie na podział świata, zgodził się na oddanie Rosji trzeciej części globu, w tym krajów europejskich, byle tylko Kreml raczył schować pazury i zostawić w spokoju resztę.

Nie mówiąc już o tym, że celu tego nie osiągnął i osiągnąć nie mógł — wobec tego, iż komunizm jest w samej swej istocie "wojujący" — warto podkreślić, że "podział świata" w tej formie, jaka istnieje w praktyce obecnie — jest bardzo korzystny dla Sowietów. Propagandę komunistyczną w olbrzymiej części krajów zachodnich, w dodatku najpotężniejszych — mogą one prowadzić niemal że bez ograniczeń, wobec istniejącej na Zachodzie wolności przekonań, wolności słowa, wolności prasy, wolności zebrań. Zaś w krajach tzw. demokracji ludowej jakkolwiek propaganda antykomunistyczna jest surowo zabroniona. Przy takiej nierówności szans czas może pracować wyłącznie na korzyść Sowietów...

To, że Malenkov i Beria nie mogli udzielić swym szpiegom i sabotażystom instrukcji w Sheffield — sytuacji nie zmienia: nikt nie przeszkodził zachodnim agentom Kominformu udać się po rozkazy do Warszawy!

W tych warunkach Sowietom nie może zależeć na przyspieszeniu rozprawy generalnej. Zwłaszcza, że hołdują one przekonaniu, że świat kapitalistyczny zbliża się nieuniknienie do kryzysu ekonomicznego, który mu przyniesie ostateczną zagładę. Chciałyby więc poczekać, aż będą mogły z minimalnymi stratami, wspomaganie przez rozbudowę "piątej kolumny" — przejść marszem triumfalnym dookoła kuli ziemskiej.

Jest chyba rzeczą najzupełniej oczywistą, że koncepcja taka wyklucza ze strony Sowietów jakiegokolwiek kroki, mogącego odbić się korzystnie na sytuacji gospodarczej Zachodu.

Tu właśnie czeka na nas najbardziej jaskrawy paradoks: Zachód o niczym innym nie myśli, jak o "udobruchaniu" świata komunistycznego propozycjami... nawiązania żywionych stosunków handlowych!

Czym się tłumaczy ta ślepotą polityczną? Podczas gdy w Sowietach i we wszystkich krajach bloku zakurtynowego wszelkie sprawy ekonomiczne są wyraźnie podporządkowane celom politycznym, całe życie gospodarcze kształtowane według wymogów teorii politycznej — w niektórych krajach Zachodu

polityka jest często w służbie przemysłu i handlu, posunięcia polityczne są funkcją interesu finansowego. Trzyma się z sojusznikami... póki to przynosi zyski, zostawia się ich na łasce losu, gdy "spółka" zaczyna pachnąć deficytem.

Jesteśmy bardzo dalecy od tego, by hołdować teoriom komunistycznym, a szczególnie od tego, by w "batuszce" z Kremia widzieć "słońce świata". Niemniej pamiętamy, że człowiek ten, wielokrotnie skazywany na dożywotnią katorgę za swą działalność wywrótową — po każdej ucieczce zaczynał ją prowadzić od nowa. Ze więc idzie twardo i nieustępliwie do swego celu. Ze więc jeśli mu byzniesmeni z Nowego Jorku czy z Londynu zaproponują "korzystną" transakcję eksportowo-importową, będzie na nią patrzył nie oczami giełdowego maklera, jak oni, a oczami rewolucjonisty. Ze podpisze — lub zezwoli satelitom na podpisanie — jedynie wtedy, gdy zysk pójdzie do kieszeni... idei komunistycznej. Ostatnio zawarta przez Rosję umowa handlowa z Persją jest jaskrawym dowodem słuszności tego rozumowania. Umowę ekonomicznie wyraźnie niekorzystną dla Sowietów, podpisano, by za tę cenę uzyskać dodatni efekt propagandowy na płaszczyźnie czysto politycznej!

Myśl, że się będzie można politycznie "dogadać" z Sowietami, podsuwając im dobry interes handlowy — jest nierealną mrzonką. Bo Sowiety mówią o "możliwości współpracy" jedynie, by zyskać na czasie, zagadując przyszłe ofiary.

Ideologię, bez różnicy, czy jest słuszna czy niesłuszna — zwalczać można skutecznie tylko inną ideologią, ale nie pieniędzmi. Bardzo piękna jest myśl o wspomaganiu krajów gospodarczo zacofanych, o podniesieniu poziomu życiowego. Lecz jest to, jeśli chodzi o walkę z komunizmem, jedynie półśrodek, w dodatku zawodny. Co pomogą wydane dolary, jeśli niedawni nędzarze, mając teraz pieniądze na książki, zaczynają zaczytywać się Marksem i Leninem?

Wygrać walkę z rosyjskim imperializmem nie uda się ani zgodą na taki czy inny podział świata, ani próbą prowadzenia handlu. Uda się wyłącznie — skupiając cały wolny jeszcze świat wokół idei wolności, wolności dla niego i dla tych którzy ją utracili, którym ją zabrano, którym ją należy zwrócić!

Póki tego nie pojmą winowajcy Jałty i Poczdamu, póki nie postawią idei ponad handel — będą szli od rozczarowania do rozczarowania, gdyż nie tylko nie znajdą wspólnego języka z Moskwą, ale w dodatku utracą wielu z obecnych swych przyjaciół.

Wiktor JUNOSZA.



Po uroczystości poświęcenia sztandaru S.P.K. w Metz.

## Niemcy nie chcą bronić Europy

Amerykane w obliczu nowych trudności.

Podczas gdy od miesięcy ciągnęły się ogorzone rokowania między Wielką Trójką czy oraz jeśli tak, w jakiej formie i w jakich

«Bрудna to robota»

Wszystkie pisma polskie w Ameryce podawały przez cały czas pobytu gen. Andersa w Stanach Zjednoczonych, obszerne relacje o każdym jego kroku, rozpisły się szeroko o entuzjastycznym przyjęciu, jakiego wszędzie doznawał. Nawet chicagowski "Dziennik Związkowy", który w swoim czasie podtrzymywał Mikołajczyka, całą swą pierwszą stronę — a pisma amerykańskie wychodzą w bar dzo wielkim formacie — poświęcił fotografii, przedstawiającemu generała w przerażających pozach, samego lub w otoczeniu najwybitniejszych osobistości polsko-amerykańskich.

Ten sam "Dziennik Związkowy" powtarza za bostońskim "Kurierem Codziennym" ostrzeżenie następującej treści:

"Ukrywający się pod nic nie mówiącą, a zarazem wszystko mówiącą nazwą "Komitet Obrony Demokratycznej Polski" wydał ostatnio broszurę pod tytułem "Nowi mściciele i tak już brudnej wody", w której plujący żółcią, ziejący nienawiścią autor paszkwiłu zmienił za błotem gen. Andersa, Arciszewskiego, sanację, prasę polską w Ameryce i wszystkich, kto mu się nie podoba, używając niewybrednego języka i stylu".

"Bрудna to robota" — konkluduje dziennik.

rozmiarach uzbroić Niemcy Zachodnie, nie brakło głosów przestrzegających, by nie budować zamków na lodzie, gdyż sami Niemcy w ogromnej swej większości nie myślą walczyć w obronie Europy, chcą, aby inni bronili ich własnej skóry.

Słuszność tych ostrzeżeń potwierdził wynik wyborów do parlamentów Hesji i Badenii-Wirtembergii, które odbyły się 19 b.m. Wielkimi zwycięzcami z tych wyborów wyszli socjaliści, którzy wysunęli jako hasło wyborcze zwalczanie idei uzbrojenia Niemiec. Chrześcijańscy demokraci, partia kanclerza Adenauera, ponieśli wyraźną porażkę.

To wyraźne wypowiedzenie się większości opinii niemieckiej przeciw ponownemu uzbrojeniu i uczestniczeniu w obronie Europy stwarza poważne trudności dla polityki amerykańskiej. Waszyngton liczył, że w ramach planów Paktu Atlantycznego we wspólnej armii weźmie udział co najmniej 10 dywizji niemieckich. Tymczasem Niemcy nie chcą się bić. Uważają, że bronili winni ich okupanci i zwycięzcy.

SITUACJA W KOREI

Dwa pułki 7 dyw. piech. amerykańskiej dotarły pod Hyesanjin do rzeki Yalu, stanowiącej granicę między Koreą i Chinami. Na innych odcinkach wojska Narodów Zjednoczonych posuwają się ostrożnie i powoli naprzód, nie napotykać na większy opór. Oczekiwana z napięciem delegacja Chin komunistycznych dotarła wreszcie drogą okrężną do siedziby O.N.Z. Mimo tego nadzieje, aby udało się rozwiązać konflikt koreański na drodze dyplomatycznej, są niewielkie.

## POLSKA FLOTA WOJENNA

### POD DOWÓDZTWE M ROSYJSKIM

Sztab sowiecki odkomenderował z Rosji pewnego kontradmirała — którego przy tej okazji ochrzczono polskim nazwiskiem Szełagowski — aby objął dowództwo polskiej marynarki wojennej.

Warto wspomnieć, że wojska lądowe znajdują się już oddawna pod komendą generała rosyjskiego, który przybrał polskie nazwisko Popławski. Kierownictwo ministerstwa obrony narodowej i sztabu jest również obsadzone całkowicie przez oficerów sowieckich.

Kostek Rokossowski nie zasypia gruszek w popiele!

Dotychczasowy dowódca marynarki wojennej kontradmirał Włodzimierz Steyer, oficer przedwojenny, usunięty został nagle przed paru tygodniami i znikł z horyzontu. Jest podobno aresztowany, jako że reżim wykrył, iż zamierzał on, razem z szeregiem wyższych oficerów marynarki, uciec do Angli na pokładzie kontrtorpedowca "Błyskawica".

## Walka o duszę młodzieży

Zagadnienie młodzieży jest w Polsce dziejszej zagadnieniem najważniejszym.

Świat zachodni traci młodzież polską w szybkim tempie. Traci ją również Polska. Nie jest to zagadnienie ideologiczne, ale — zagadnienie czysto ludzkich potrzeb ekonomicznych.

Sytuacja ekonomiczna rodziny polskiej, na wsi i w mieście, jest bardzo ciężka. Nie mówię o garstce uprzywilejowanej biurokracji komunistycznej. Pomimo oczywistej poprawy sytuacji żywnościowej w porównaniu np. z 1947 r. zarobki są prawdziwie tragicznie niskie. Nie ma sensu wymieniać liczb i nie ma sensu prównywać ich z kursom dolara czy funta. Wystarczy stwierdzić, iż urzędnik średniej kategorii — albo robotnik — nie może związać końca z końcem. O ile wystarcza na żywność i na małe, zawsze ciasne mieszkanie — nie wystarcza na ubranie, buty i bieliznę — a już z całą pewnością nie wystarcza na żadne "luksusy". W konsekwencji — rodzina nie jest w stanie niczego zaoferować dziecku. Państwo zaś — państwo jest w stanie dać mu wszystko!!! Wszystko to, czego nie daje mu dom, ojciec matka, rodzina.

Dziecko jest jednakże na cały świat. Nie mówimy już o dzieciach amerykańskich, które uważają się za pokrzywdzone o ile nie mają telewizyjnego aparatu, kiedy dochodzą do lat sześciu i kiedy nie mają samochodu, kiedy kończą lat 16. Mowa o normalnym dziecku europejskim, które pragnie i musi mieć minimum rozrywek, przyjemności, zabawy, stroju, wakacji. Rodzina polska nie może mu dać tego. Państwo zaś daje dziecku szkołę, mundurki z czerwonym krawatem, świecące odznaki, wycieczki, kino, dwa miesiące wakacji nad morzem lub w górach. Państwo daje dziecku słodycze, mięso, słodzoną kawę — wszystko oczywiście na zbiórkach organizacyjnych. Wszystko — o ile zwiąże się z komunistyczną organizacją młodzieży. Organizacje te mają różne atrakcje dla każdego dziecka, zależnie od wieku, mają zaś atrakcje największe dla tych, którzy stają przed wyborem zawodu, lub decydują się na wyższe wykształcenie. Wówczas po "wczasach", obozach, kąpielach morskich itd. — przychodzi rzecz najważniejsza: stypendium państwowe na wyjazd do Moskwy, Kijowa, nawet Magnitogorska i — zapewniony zarobek, posada.

Do sklepu ojca pójść nie można, bo ojciec sklepu nie posiada. Nie można pozostać w fabryczce, którą prowadził dziadek i ojciec, bo fabryka jest w rękach rządu. Nie można pójść do kancelarii adwokackiej ojca, ani do jego biura budowlanego — bo ojciec jest urzędnikiem, niezależnie od tego czy jest prawnikiem, czy budowniczym. Szkołę, rozrywek, słodycze i stypendium — posadę i utrzymanie — dać może tylko rząd i partia komunistyczna. Nie ma sensu trwać przy rodzinie i myśleć politycznie, tak jak starsze pokolenie myśli. Trzeba iść pod skrzydła rządu i partii komunistycznej — bo tylko tam dają to, co pozwala żyć! A że dają tam także propagandę? Ojciec i matka na pewno się tym martwią, ale młode pokolenie — zaczyna wierzyć w to, co słyszy. Młode pokolenie odchodzi od polskości, bo polskości nie ma w szkole i nie ma na uniwersytecie. Polskość jest tylko w rodzinie, a od rodziny pokolenie to odchodzi z przyczyn materialnych — "za chlebem". Dlatego twierdzą, że młode pokolenie — pokolenia właściwie — będą za lat 5 do 10 — pokoleniami wychowanymi tak, jak jest obecnie pokolenie sowieckie: — nie rozumiejącymi świata zachodniego i tego, w co ojciec i matka wierzyli.

Jest to zagadnienie najwyższej wagi nie tylko dla Polaków, ale dla całego świata zachodniego, o ile istotnie posiada on jakiś plan uwolnienia krajów imperium sowieckiego i włączenia ich na nowo w system kulturalno-cywilizacyjny i społeczno-polityczny demokracji zachodnich.

Występy Wiktora Budzyńskiego i "Spółki" — we Francji  
GDZIE I KIEDY?

(szczegóły na stronie 4-ej)

PP 2153

## Wiadomości z kraju

### Z racji «kongresu pokoju»

Przeniesienie kongresu «pokoju» z Sheffield do Warszawy partia komunistyczna potraktowała jako nową okazję do wymuszenia na robotnikach zwiększonej produkcji w zakładach pracy. Sterroryzowani przez aktywistów partyjnych robotnicy muszą zaciągać specjalne «warty pokoju» przy swych warsztatach podając dodatkowe zobowiązania produkcyjne. Po wsiach aktywiści rozpoczęli organizować akcje dodatkowego dostarczania zboża do państwowych punktów skupu, aby w ten sposób masy chłopskie mogły «uczcić» kongres.

### Szczyt nieuła czy zakłamania

Polska agencja prasowa, informując o przebiegu t. zw. kongresu pokoju z Sheffield do Warszawy, rozpyla się w pochwałach nad reżimem warszawskim. Twierdzi ona — a głos jej podchwytuje prasa komunistyczna — że «po raz pierwszy w dziejach stosunków międzynarodowych» wpuszczono z zagranicy setki osób bez wiz. O czym świadczą te zachwyty? O bezprzykładnej ignorancji lub zakłamaniu. Przed pierwszą wojną światową można było jeździć bez wizy po całej Europie z wyjątkiem Rosji i Turcji. Po pierwszej wojnie światowej i obecnie jeżdżą bez wizy po Zachodniej Europie miliony turystów. Wiz potrzebują tylko obywatele nie których państw i bezpaństwowcy. W tych warunkach zachwyty komunistów nad wspaniałomyślnością reżimu warszawskiego świadczą że albo cierpią oni na stracny umysł pamięci, albo nie wiedzą czy nie chcą wiedzieć nic o tym, co się dzieje w wolnym świecie.

### List Kard. Sapię i Prymasa Wyszyńskiego do Bieruta

List biskupów polskich do B. Bieruta wywołał głośne echo w sferach politycznych, kościelnych i w prasie europejskiej. «II Połanie» z dnia 8 b. m. zamieszcza w tej sprawie obszerny artykuł, który specjalnie podkreśla fakt iż najdalej idące próby pojednania z czynnikami rządowymi, wyrażone w układzie kwietniowym, zdaniem tychże biskupów, stały się podstawą do dalszej, wzmożonej akcji prześladowczej ze strony reżimu. Inne artykuły prasowe idą w tym samym kierunku. Wyjątki z listu pojawiły się w wielu pismach.

### SKARB NARODOWY Komunikat

Wobec tego, że otwarte zostało pocztowe konto czekowe Polskiego Skarbu Narodowego we Francji, Zarząd Tymczasowy prosi o dokonywanie wpłat bezpośrednio na to konto. Nr konta jest: Paris 7714-14. Adresować należy: Fonds National Polonais, 20, rue Legendre, Paris 17.

Równocześnie wyjaśnia się, że posiadacze legitymacji na rok 1950 otrzymają wkładkę do legitymacji przeznaczoną do naklejania znaczków Skarbu Narodowego w roku przyszłym.

Zarząd Tymczasowy Polskiego Skarbu Narodowego we Francji.

Pierwszej wpłaty na nowe konto Polskiego Skarbu Narodowego we Francji dokonał b. żołnierz 1. Dyw. Grenadierów, p. Jan Palichleb z Sucey en Brie. Przekazując na Skarb Narodowy 300 fr. pisze p. Palichleb: «Ponieważ jestem z liczną rodziną lecz jestem zmuszony odjąć z innych konieczności, aby nasza sprawa walki o wolność i całość Polski była podtrzymana, więc opodatkowuję się po jednym złotym na Skarb Narodowy».

Zarząd Polskiego Skarbu Narodowego we Francji otrzymuje liczne listy, świadczące o tym, że Sprawa Skarbu Narodowego znajduje coraz szerszy oddźwięk w szerokich kręgach emigracji polskiej. Oto wyjątek z listu p. Lenkowskiego z St. Pierre les Nemours, który pisze: «Z wielką radością spoglądam na moją legitymację, na której widnieje nasz symbol narodowy, prawidłowy Orzeł Biały z koroną. I ten napis na znaczkach «Polska Niepodległa». W tej chwili łączę przeszłość z przyszłością — i zdaje się przypominać, że jestem na obcej ziemi... emigrantem. Ale chyba już bliżej niż dalej jesteśmy celu».

P. Bolesław Okonowski 300 fr. za m. 11 i 12 1950.

P. Józef Lewkiewicz 300 fr. za m. 11 i 12 1950 r.

P. Stefan Pazdur 700 fr. za m. 9, 10, 11 i 12 1950 r.

P. Franciszek Banaszewski 300 fr. za m. 10, 11 i 12 1950 r.

P. Helena Okonowska 50 fr.

P. Elżbieta Rogalska 50 fr.

P. Anna Lewkiewicz 50 fr.

P. Ryszard Lewkiewicz 50 fr.

P. Andrzej Lewkiewicz 50 fr.

P. Ignacy Szurlej, Parc Lebrét B 4 Nr 36, Denain (Nord) wpłacił 900 fr. jako opodatkowanie się po 100 fr. miesięcznie za okres od 1. 4. 50 — 30. 12. 50.

— ■ —  
Ofiary na Skarb Narodowy przyjmuje Administracja «Syreny».

### Skutki reformy walutowej

Związane z pospolitą grabieżą, wprowadzenie w Polsce sowieckiego rubla (ukrytego pod nazwą «nowego» złotego) nie przeszło tak gładko, jak się spodziewał reżim. Musiano przedłużyć termin wymiany pieniędzy, gdyż przed kasami były pustki.

Ogłaszając reformę pieniężną reżim warszawski ogłosił zarazem pompatycznie, iż oddał nowy złoty posiada «zawartość» złota (1 złoty «równy» ok. 0,222 grama czystego kruszcu). Społeczeństwo szybko oceniło tę rze koma kruszcowa «zawartość» nowego pieniądza. Według fikcyjnej «zawartości» złota dwudziestobolarówka powinna kosztować w Polsce około 150 «nowych» złotych. W rzeczywistości kosztuje ona teraz ok. 5.000 «nowych» złotych, a więc 40 razy więcej niż to wynika z kursu oficjalnego. Posiadacze złotych monet doliczają sobie ryzyko posiadania ich, to też złote monety osiągają zawrotne ceny.

### Niewdzięczna praca nad «pomnikiem wdzięczności»

W Łęgni, na Dolnym Śląsku, doblega końca budowa «pomnika wdzięczności» dla armii sowieckiej. Początkowo robotnicy zafiarowali tylko jeden dzień bezinteresownej pracy przy budowie pomnika, ale obecnie «zachęceno ich» aby pracowali bezpłatnie do chwili całkowitego ukończenia pomnika.

### Za daleko zajechali...

Delegacja handlowa, wysłana przez reżim warszawski do wschodnio-niemieckiej republiki ludowej, zamiast do «wschodniego» Berlina udała się, w imponującym składzie — 22 osób — do Berlina «zachodniego» prosiąc o udzielenie azylu.

Czy to w ramach «uczczenia kongresu pokoju»?

### CZY JUŻ OPLACIŁEŚ PRENUMERATĘ?

## Przegląd wydarzeń

Jakaś dziwna epidemia obraża sobie za ofiary... przywódców komunistycznych. Bo oto wschodnio-niemiecki przywódca komunistyczny, Pieck, «zachorował» i ma się udać na kurację do Moskwy!

Prasa komunistyczna podniosła straszny gwałt z powodu rzekomego «zaatakowania» samolotu, wiozącego do Moskwy Thoreza, przez myśliwiec amerykański. Ze ta wiadomość jest całkowicie nieprawdziwa, stwierdził Francuzi, którzy towarzyszyli pilotom sowieckim w czasie lotu.

Wiadomości o wydarzeniach w Tybecie w dalszym ciągu są sprzeczne. Według niektórych informacji, Tybet skapitulował wobec chińskich komunistów, którzy mieli wkroczyć do Lhasy. Natomiast w stolicy Indii, która, jak wiadomo, podtrzymała skargę tybetańską w Organizacji Narodów Zjednoczonych utrzymują, że wojska chińskie zostały powstrzymane przez oddziały tybetańskie i znajdują się jeszcze w odległości kilkuset kilometrów od Lhasy.

Natychmiastowego wypędzenia wojsk brytyjskich z Egiptu i zjednoczenia Egiptu i Sudanu pod koroną egipską zażądał król Faraok.

Rada Republiki, 294 głosami przeciw 18 uchwaliła zatwierdzić plan rządowy przedłużenia obowiązkowej służby wojskowej we Francji z 12 miesięcy na 18 miesięcy.

Minister obrony Moch, przemawiając w Radzie Republiki, stanowiącej Izbę Wyższą parlamentu, ujawnił, że sprzęt amerykański napływa do Francji szybciej, niż to było zapowiedziane.

Francja otrzymała już dziesiątki tysięcy karabinów maszynowych lekkich i ciężkich, dział i aparatów radiowych oraz setki czołgów. Ciężarówka i inne pojazdy przybywają o 4 miesiące wcześniej, niż planowano.

Przewodniczący partii republikańskiej, Gabrielson, ponowił żądanie usunięcia Aschersona ze stanowiska sekretarza stanu, a zarazem domagał się większego wpływu dla republikańców w sprawach polityki zagranicznej.

Ze swej strony czołowy polityk republikański, sen. Taft, oświadczył: «Nie mam najmniejszego zaufania do sądu Aschersona».

Wysmiewając twierdzenia jakoby republikańskie były izolacjonistyczne, senator oświadczył: «Tylko idiota byłby dziś izolacjonistą».

Hiszpania wysłała delegację na międzynarodową konferencję lotniczą, która zwołana zostaje pod egidą ONZ. Będzie to pierwszy udział Hiszpanii w obradach ciał międzynarodowych od roku 1946, kiedy ogłoszono iż Hiszpania nie może uczestniczyć w pracach instytucji, którym patronuje ONZ.

## Rozmowy gen. W. Andersa z duchowieństwem w USA

Podczas swego pobytu w Kanadzie, Generał Anders nie omieszczał nawiązać kontaktu z duchowieństwem kanadyjskim i z klerem polskim. Najpierw Generał złożył wizytę Arcybiskupowi Montreal Meger, by przekazać na jego ręce serdeczne podziękowania w imieniu Rządu Polskiego i b. podkomendnych Generała dla duchowieństwa kanadyjskiego za opiekę nad uchodźcami polskimi.

Podczas swego pobytu w Toronto, Generał odwiedził Kardynała McGuigana, by zapewnić Jego Eminencję o przywiązaniu Polaków do wiary swych ojców i synowskim oddaniu dla Stolicy Apostolskiej.

Pan Generał odwiedził również uniwersytet katolicki w Montrealu i instytut katolicki w Ottawie, gdzie szereg naukowców polskich znalazł odpowiednie warunki do pracy, jak również szereg studentów ma możliwość dalszego kształcenia się.

We wszystkich ośrodkach polskich Generał żywo interesował się opieką duchową roztaczaną przez duchowieństwo polskie i przeprowadzał z ich przedstawicielami, jak również z b. kapelanami W. P. długie rozmowy.

Również w Stanach Zjednoczonych Generał Anders składał wizyty czołowym przedstawicielom duchowieństwa amerykańskiego i polskiego. I tak m. in. Generał złożył wizytę Kardynałowi Detroit, Kardynałowi Chicago, Delegatowi Apostolskiemu w Waszyngtonie, Arcybiskupowi Waszyngtonu O'Boyle, któremu specjalnie dziękował za całą akcję charytatywną i paczkową, dokonaną poprzez organizację NCWS, — Biskupowi Zaleskiemu w Detroit, Rektorowi seminarium polskiego Orchard Lake Ks. Prałatu Szumali i wielu innym.

Na zaproszenie uniwersytetu OO. Jezuitów w Georgetown i ich Rektora O. Eates, Generał Anders wygłosił odczyt, ilustrowany szkicami i filmami o bitwie o Monte Cassino i o dziejach i losach żołnierza polskiego podczas II wojny światowej i w następnych latach.

Podczas pobytu w Chicago, na zaproszenie Biskupa Sheila i za pośrednictwem kierownika jednej z największych radiostacji katolickich, konsula Ripy, Generał w audycji tran-

smitowanej na cały świat odpowiedział na cały szereg pytań, stawianych mu przez konsula Ripę w związku z sytuacją międzynarodową i polską.

Staraniem Koła Kapelanów II-ej wojny światowej, a w szczególności jego prezesa, Ks. Kanonika Rojka, odbyły się dwa zebrania przedstawicieli duchowieństwa polskiego, podczas których Generał Anders miał możliwość zapoznania obecnych ze wszystkimi problemami doby obecnej, sytuacją w Polsce i uchodźców polskich w 40 wolnych krajach. Na przyjęciu, zorganizowanym przez Ks. Prałata Trauki w Bayone, New Jersey, i ks. pik. Wojciechowskiego w Chicago, Generał przedstawił licznie zebrany księżom cele Obozu Niepodległościowego, wielką rolę, jaką odgrywa duchowieństwo polskie wśród emigracji polskiej i zaapelował o dalsze popieranie całej akcji odzyskania całkowitej niepodległości dla naszej ojczyzny. Jako Prezes Głównej Komisji Skarbu Narodowego, Generał Anders miał możliwość zobrazować zasady, cele i konieczność rozszerzenia tej akcji na wszystkie ośrodki polskie. Uzyskał on od wszystkich zebranych pełne poparcie i obietnicę czynnej współpracy, tak osobistej jak i wśród swoich parafian.

Podczas pobytu w New Yorku Generał Anders został przyjęty przez Monsgr. Sheena, słynnego kaznodzieję i komentatora radiowego, ostatnio zamianowanego przez Stolicę Apostolską Kierownikiem Komitetu Propagandy Wiary. Monsgr. Sheen, zapoznawszy się z wywodami Generała Andersa, przedstawiającymi mu prawdziwe oblicze Polski i cele pozostania legalnych władz na obczyźnie, w dłuższym i głęboko ujętym przemówieniu stwierdził, że tak jak już parokrotnie miał możliwość przez radio i z ambony głosić, — Polska, ten bastion cywilizacji chrześcijańskiej całej Europy — musi być rzeczywiście wolna i niepodległa, gdyż jest ona i była zawsze gwarantem bezpieczeństwa ludów europejskich.

Podczas pobytu Generała Andersa w Stanach Zjednoczonych doszło wreszcie do spotkania z wielkim protektorem Polaków i wypróbowanym naszym przyjacielem Kardynałem Spellmanem. Kardynał Spellman bowiem jest jednym z nielicznych wysokich dostojników Kościoła, który poznał dołę i niedołę polskiego uchodźstwa, wizytując niestrudzenie podczas i zaraz po wojnie obozy wojskowe polskie i polskie ośrodki uchodźcze, począwszy od Azji poprzez Afrykę, Włochy, Niemcy, Francję i Stany. Podczas śniadania wydanego przez Kardynała w Pałacu Arcybiskupim na cześć Generała Andersa, Kardynał Spellman wygłosił dłuższe przemówienie, sławiając nie tylko swego gościa pod względem jego osobistych zalet, ale jako głównego przedstawiciela najlepszych cech i zalet każdego Polaka.

Podkreślił on, że Katedra św. Patryka w New Yorku była tym miejscem, z którego zawsze wychodziły słowa mocne w obronie Polski i która przyjmowała w swoje podwoje najwyższych dostojników przedstawiających najwyższe cele Polski Walczącej w osobach Faderewskiego, Generała Sikorskiego, a dziś Generała Andersa. «Odwiedziłem Was, Polaków, nie tylko gdyż wysoko cenim Wasz Naród, ale przede wszystkim dla tego, że byliście, jesteście i będziecie narodem katolickim i od wieków przedmurzem chrześcijaństwa w Europie».

Również podczas swego przemówienia Kardynał Spellman przekazał obecnemu Ks. pik. Burant, proboszczowi parafii St. Stanisława i prezesowi Komisji Immigracyjnej, — za pośrednictwem Generała Andersa, dekret nominacyjny na Prałata Jego Świętobliwości Ojca św., w uznaniu jego zasług, położonych dla sprawy polskiej w Ameryce.

Następnego dnia Generał Anders na terenie Komitetu Immigracyjnego udekorował na podstawie pełnomocnictwa udzielonego mu przez Prezydenta R.P. Ks. pik. Buranta Złotym Krzyżem Zasługi poraz pierwszy w uznaniu jego zasług, które położył na polu niesienia pomocy uchodźcom polskim i organizowaniu zbiorowych lub poszczególnych poręczeń na terenie Ameryki dla nowoprybywających uchodźców z Niemiec i z Anglii. Przy okazji zaznajomił się również z pracą całego Komitetu i omówił szereg problemów, związanych z nową ustawą zezwalającą na wjazd 18.000 b. żołnierzy W.P. do Stanów Zjednoczonych.

### Policja ludowa

#### zamaskowanym wojskiem

Wschodnio-niemiecka policja ludowa przechodzi czysto wojskowe przeszkolenie — stwierdza trzech policjantów ludowych, którzy schronili się w zachodnim Berlinie. Stwierdzili oni, iż wszyscy trzej przechodzili przeszkolenie żołnierzy piechoty w obchodzeniu się z rewolwerami, karabinami, karabinami maszynowymi, haubicami polowymi oraz bronią ppanc. Jeden z nich brał udział w ćwiczeniach artyleryjskich.

Wszyscy trzej stwierdzili, że niektóre oddziały policji ludowej szkolone są w obsłudze sowieckiego typu czołgów «T-34». Przy każdym oddziale policji ludowej znajduje się oficer sowiecki, który spełnia rolę nadzorcą, a który nosi mundur wschodnio-niemieckiej policji ludowej.

# ZYCIE ORGANIZACYJNE

## Zebranie Okręgu Lens Zw. b. Wojsk.

Dobrze prowadzona organizacja działa sprawie; wykazuje to nasz Związek przed zjazdem walnym, dobrze prowadzone Kola i Okręgi zgrupowały się, by zebrać materiał na Zjazd, by przygotować wnioski i z gotowym stawić się na generalnej rozprawie.

W niedzielę 12 bm. odbył swe przedzjazdowe zebranie Okręg Lens. Prezesem tego Okręgu jest już od samego początku jego założenia, bo od 20 lat nasz kolega Wardega pod którego kierunkiem Okręg działa sprawnie. Należą do niego Kola: Lens, Lievin, Avion, Mericourt sous Lens, Rouvroy, Montigny-en-Gohelle, Harnes, Sallaumines, Noyelles-sous-Lens, Mazingarbe 7 i Bully-les-Mines, tylko 3 Kola z tego Okręgu po uwolnieniu nie powstały do życia, to: Billy-Montigny, Fouquieres i Wendia-le-Viel.

Po sprawozdaniach i przygotowaniu wniosków na Walny Zjazd, w Wolnej Dyskusji, staliśmy od wszystkich kolegów te same narzekania o rozbiłackiej robocie jaką wśród patriotycznych organizacji wychodźczych przeprowadzają pewne czynniki. Przypko czło wiekowi od 25 lat prowadzącemu tutaj na emigracji polską robotę społeczną, słyszeć takie rzeczy, przypko jest dla tego, że gdzie tylko się znajdzie, słyszy to samo: Psują robotę, rozbijają jedność w koloniach, buntują jednych przeciw drugim, przeszkadzają w uroczystościach, oddalają ludzi od patriotycznych organizacji, wprawiając ciemniejszym i naiwniejszym osobom, że tamci faszyści, inni to marksści, a ci wrogowie tego lub owego.

Ktoś z tych czynników będzie czytał ten artykuł i znów powie albo napisze, że ja zza pióra strzelam, lecz to co już oddawna piszę jest powtarzaniem tego, co słyszę na zebraniach patriotycznych i prawdziwie polskich organizacji, które my Wychodźcy od samego początku naszego przybycia tutaj potworzyliśmy i które nigdy nie zlego nie uczyniły, ponad to, że Wierze naszych Ojców Polsce zawsze ohrubę przyniosły. Dziś te organizacje są sobą w oku niektórych ludzi którzy tutaj do gotowego przybyli i spotkali się u nas wszędzie z początku z bardzo miłym przyjęciem.

Jakie są utyskiwania naszych działaczy? Są one wszystkie te same.

Towarzystwo Sokół, Koło POWN czy Koło b. Wojskowych, urządziła w Kolonii uroczystość rocznicową, czy inną imprezę, a natychmiast czynnikami te którym organizacje te nie odpowiadają, organizują ze swymi organizacjami coś innego, po to tylko, by starszych, a przede wszystkim młodzież od uroczystości zorganizowanej przez wyżej wymienione zespoły odciągnąć; czyni się to nawet i w stosunku do Harcerstwa, które przecież od tych czynników na takie mocosze traktowanie nie zasługuje. By tym niewygodnym organizacjom z powodzeniem szkodzić, uderza się po cichu w kierowników tych organizacji, w prezesów i zarządy, by w oczach mieszkańców kolonii ich źle przedstawiać; gdy tacy prezesi zgłaszają się muszą do tych czynników po pewne usługi, lub w innych sprawach, to zawsze natrafiają na niechęć i wymówki, a wy to lub tamto.

Jeżeli zaś chodzi o miejscową prasę, to ta na każdym takim zebraniu jest wspomniana, do tego stopnia, że trzeba nawet niektórych mówców hamować, bo o zgrozo, skarga pewna, tak jak to już jesteśmy świadkami od szeregu lat, co kilka miesięcy proces. Tam po wiadają nasi koledzy, nie ma już umiaru. Na przykład o naszych uroczystościach w Latargette i Dieuze sprawozdania w tej prasie były takie suche, a potem nastąpiły paszkwile

## Komunikat Zarządu Głównego Polskiego Związku Inwalidów Wojennych we Francji

(32, rue Basfroi — Paris 11)

Zawiadamiamy swych członków, że począwszy od dnia 15 października br. inwalidzi tej kategorii jak wyżej proszeni są o zgłaszanie się bezpośrednio do Dr. Orleansa, 97, rue du Bagnolet — Paris 20 (metro: Bagnolet) oraz dentysty Burcharda, 54, rue Truffaut — Paris 17-ty (metro: Place Clichy), w godzinach od 14-ej, do Dr. Ortensa również w godzinach wieczornych.

Jednocześnie komunikujemy i przypominamy, że Komisja Weryfikacyjna P.Z.I.W. rozpoczęła swoją pracę i inwalidzi, którzy otrzymają zawiadomienia listowne obowiązani są we własnym interesie zgłaszać się do biura w godzinach urzędowania, celem poddania się weryfikacji stopnia inwalidzkiego, jak również przynależności wojskowej.

tak nieprzyjemne, że wstyd o tym mówić. Za to zaś powiadają nasi koledzy, jak inna organizacja gdzieś pod Lens zorganizowała jakąś tam manifestację w której należono 11 osób, dosłownie 11 osób, to przez cały tydzień publikowane o tym sprawozdania, artykuły i różne fotografie. Gdzieś w Pont-de-La Deule, powiada inny kolega, ta sama organizacja, święciła rocznicę, przeprowadzając z wielką pompą jej ogromny program, na tę uroczystość zgłosił się tylko zamówiony zespół muzyczny i sam prezes, prasa zaś wypisywała także szumne sprawozdania, że podobno nie całe Pont-de-La Deule, ale wszystkie okoliczne miejscowości i miasto Douai wzięło w niej udział.

Tak, skarżą się nasi koledzy, że tak perfidnie rozbiła się patriotyczną pracę dla Polski i, o zgrozo, mówi się głośno, że to dla jej zniszczenia.

Pytają się też nasi koledzy dla czego się to czyni? Te też śmiało im odpowiadamy, że tutaj krzywo się przeciw sanacji której wśród nas nie ma, ale chce się zaprowadzić wśród nas sanacyjne stosunki, bo czynią to ci sami ludzie, którzy przed wojną sanacji w Polsce holdowali, nas emigrantów polskich, kiedy wracaliśmy do kraju czy na stałe (czy na odwiedzin do swoich nazywano zgrają komunistyczną z Francji, której trzeba się strzec i tę zgrają dziś tutaj chce się przerażać na swój sposób. Wychodźstwo jednak żyje tutaj w kraju wolnym, jest ono rdzowe, przepełnione prawdziwym demokratyzmem i dobrą wolą i nie zgodzi się na wprowadzenie tutaj tego, co uważa za niepotrzebne. To psucie dobrej roboty odbije się w przyszłości na tych, którzy obecnie tak nierozsądnie postępują. Czas więc nawrócić z błędnej drogi.

Gdyby ktoś uważał, że moje sprawozdania z zebrań tych patriotycznych organizacji są nieprawdziwe lub niesłuszne, zapraszam go, by przy pierwszej lepszej sposobności na nie przybył, i zagwarantuję mu swobodę wypowiedzenia się. Kędzia.

## POŚWIĘCENIE SZTANDARU KOŁA SPK-GRENADIERÓW W METZU

W niedzielę, dnia 12 bm. odbyło się w Kole b. Grenadierów w Metz poświęcenie 4-go sztandaru SPK na terenie Francji. Uroczystość, która trwała cały dzień, rozpoczęła się o godz. 9-iej rano Mszą św. odprawioną na intencję poległych Grenadierów w kościele św. Segoleny, podczas której sztandar został poświęcony.

Byli kapelan i Dyw. Grenadierów, ks. dziekan Miedzkiński poświęcił sztandar i wygłosił piękne kazanie, przypominając bohaterkie walki Grenadierów, którzy odważnie stawili czoło hordom hitlerowskim i woleli raczej zginąć na froncie aniżeli się poddać. Świadczą o tym groby poległych bohaterów tych walk w Dieuze, Sarrebourg i Baccarat.

Po nabożeństwie, na którym obecni byli licznie przybyli rodacy z całej Wschodniej Francji a z gości francuskich m. in. pan Mecenas Mallet, prezes Lotaryńskiego Okręgu Związku Narod. Kombatantów Franc. oraz pan Mecenas Wiltzer P., kawaler "Polonia Restituta" wraz z małżonką, długi pochód b. Grenadierów oraz rodaków udał się pod miejscowy pomnik poległych. Nowemu sztandarowi, który siedzi na czele towarzyszyły sztandary Kół Rez. i b. Wojskowych z Freyming-Merlebach, z Cite Jeanne d'Arc, z Moyeuve-Grande, z Trieux, z Metz, Tow. Oświaty z Talange, Sokoła z Metz i Blenod les Pont-a-Mousson, francuskich Podoficerów Rez. z Metz itd. Pochód urozmaicała grupa dziewczyn w strojach narodowych.

Po złożeniu biało-czerwonego wieńca kwiatów u pomnika przez p. Rułę, prezesa Okręgu II Fed. P.O.O. w towarzystwie p. Krzysztonia i p. Salomona, prezesa i sekretarza Koła SPK-Grenad. w Metz, zachowano minutę ciszy. Poczem obecni odśpiewali hymn narodowy i Marsyliankę.

Następnie udano się na salę Fabert, gdzie Koło podejmowało chrześniych i gości winen honorowym. Grupa krakowianek odśpiewała kilka pieśni ludowych. Piosenki śpiewane przez b. Grenadierów oraz występy komika p. Seywerta, zwanego "Fernandel de Metz" przyczyniły się do stworzenia miłej koleżeńskiejskiej atmosfery.

Wręczenie sztandaru odbyło się dopiero na Akademii popołudniowej, w tejże sali Fabert o godz. 15-ej. Prezes Koła SPK-Grenad. p. Krzyszton powitał chrześniych, gości i Towarzystwo oraz w dłuższym przemówieniu dał wyraz dążeniom i celom Koła. Po odśpiewaniu hymnów narodowych polskiego i francuskiego, sekretarz Koła p. mgr. Salomon przemówił po francusku przypominając dzieje chwalebne I. Dyw Grenadierów w 1940 roku, poczem odczytał listy Merów Dieuze, Sarrebourg i Baccarat, którzy przyjęli godność chrześniych honorowych sztandaru. Herby w/w miast umieszczone są na sztandarze.

Delegat Zarządu SPK Oddziału Francja, Kal. Parczewski Tadeusz podkreślił doniosłą

## Komunikat Zarządu Gł. Związku Rez. i b. Wojskowych

Koledzy, w niedzielę 26-go listopada br. spotykamy się na naszym Rocznym Walnym Zjeździe Delegatów, który w tym roku odbędzie się w Lille — w Domu Kombatanta Polskiego (107, rue Royale), Droga z dworca kolejowego prowadzi przez Rue Faidherbe na Grand Place, skąd przez Rue Esquermoise do Rue Royale, lub tramwajami R, X lub O aż do przystanku przy kościele na rue Royale.

Bardzo proszę Kolegów o możliwe punktualne przybycie na nabożeństwo, które odbędzie się o godz. 9-iej rano w Kaplicy Polskiej (przy rue Hospital Militaire) na intencję Zjazdu oraz za zmarłych Kolegów.

Otwarcie obrad Zjazdu o godz. 10.30 na Rue Royale, dokąd proszę bezpośrednio po nabożeństwie się udać.

Przypominam że formularze zniżkowe taryfy kolejowej należy podawać do kontroli zawsze razem z biletem. Formularze te należy odstemplować na miejscu przed odjazdem, następnie na Zjeździe oraz w Lille przed odjazdem.

Na zakończenie Zjazdu odbędzie się zabawa taneczna na korzyść kasy związkowej. Na miejscu czynny będzie przez cały dzień bufet, zaopatrzone w zimne i ciepłe przekąski.

Raz jeszcze apeluję do wszystkich Kół na północ o jak najliczniejszy udział w dużej manifestacji ku czci pomordowanych w Katylniu która odbędzie się w niedzielę 3-go grudnia w Roubais (dojazd z Lille tramwajami), zorganizowanej staraniem Kół sfederowanych w Federacji P. O. O. Program tej manifestacji jest następujący: O godz. 11-tej uroczysta Msza św. w Kaplicy Polskiej (rue Notre-Dame-des-Victoires) skąd następnie wyruszy pochód do Pomnika Nieznanego Żołnierza. Po południu o godz. 16-tej w Domu Polskim (128-ter, Grand-Rue) uroczysta Akademia, podczas której wyśpaci Koło Teatralne "Warszawianka" z inscenizacją, a okolicznościowy referat wygłosi po polsku i francusku Dr. Paczyński, sekr. Fed. P.O.O.

Za Zarząd Główny: Andrzejczak, sekr.

## Powstanie Okręgu SPK Marokko

W miesiącu listopadzie br. został powołany do życia Okręg SPK w Marokko, który organizacyjnie wchodzi do SPK we Francji.

Prezesem Zarządu Okręgu został wybrany wsławiony w obronie Helu w 1939 r. wiceadmirał J. Unrug.

Do Zarządu weszli Koledzy: rtm. L. Kronenberg, S. Chelmiński, mec. J. Prądyński, inż. S. Korytowski, inż. M. Reklewski oraz D. Rey.

Do Komisji rewizyjnej koledzy: sędzia M. Kłobukowski, mag. farm. W. Goworowski oraz mag. E. Lisicki. Zastępcy: kol. K. Szalewicz oraz kol. A. Belina-Brzozowski.

Wśród nazwisk około 60 członków założycieli figurują m. inn. następujący koledzy: Dr. T. Lisak, Dr. B. Mikiciuk, T. Berezowski, W. Polocki, K. Poznański, E. Festen, mec. L. Śliwiński, Dr. Z. Stachowska, maj. H. Wituski, I. Wieleżyński, L. Wieleżyński, I. Lisowski, inż. J. Ryl, M. Rechwiec, inż. Markiewicz i t. d.

Siedziba Zarządu: 22, rue Briey, Casablanca, Maroc.

Z przyjemnością podajemy do wiadomości powstanie tego nowego ogniska w naszej kombatantkiej rodzinie, co świadczy, że z jednej strony sielki więzów przyjaźni i koleżeństwa nie zarastają trawą, a z drugiej strony, że nasze szczeri w walce o polską sprawę wzmocniły się o nową i poważną jednostkę.

Obowiązkiem naszym jest podkreślić wielkie zasługi w organizacji Okręgu kol. L. Śliwińskiego, konsula honorowego w Casablance i członka pierwszego Zarządu SPK we Francji.

Nowemu Okręgowi, jego władzom i przyjacielom życzymy jak najpomysłniejszego rozwoju.

## Komunikat Związku Kupców i Rzemieślników Okr. II-gi Paryż

Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 26 XI. o godz. 16 w siedzibie Związku, 20, rue Legendre, metro Villiers. Obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

Za Zarząd: Gulski.

## Szkoła Nauk Politycznych i Społecznych w Paryżu

Po wieczorne inauguracyjnym, który odbył się w dniu 11 listopada br. normalne wykłady w półroczu zimowym rozpocznie prelekcja prof. W. Sukiennickiego z Londynu w poniedziałek dnia 27 listopada br. o godz. 20 w Domu Kombatanta w Paryżu pt.: "Jednostka a Społeczeństwo".

Szczegóły w programach. Wykłady rozpoczynają się punktualnie systemem przyjętym we wszystkich szkołach akademickich.

Sekretariat S.N.P.S. Oddział Francja

## Święto Niepodległości

### w l'Argentiere la Bessee (H. Alpes)

Dnia 11 b. m. o godz. 10 została odprawiona uroczysta Msza św. za Polskę Wolną i Niepodległą.

Po Mszy św. przy dźwiękach orkiestry nastąpił przemarsz główną ulicą, a następnie złożenie wieńców u stóp pomnika poległych, przez różne delegacje franc. oraz delegację polską.

Nasza delegacja, składająca się z przedstawicieli Koła SPK oraz pozostałych Rodaków, złożyła wieńiec przybrany białoczerwonymi kwiatami oraz przepasany wstęgą o barwach narodowych z napisem "La Colonie Polonaise".

W tym dniu delegacja dała dowód, że w l'Argentiere nie znamy żadnych różnic partyjnych.

Mieszkaniec tut. kolonii wie, że zgoda buduje i tego nam wszystkim potrzeba. Pracujemy wspólnie dla Polski Wolnej pod każdym względem.

Koło SPK jest jedyną organizacją w tut. terenie, która dba o to, aby jednoczyć Rodaków i tworzyć wspólny front przeciw naszym przeciwnikom.

Mieszkańcy polskiej kolonii mogą być dumni ze swej działalności w okresie okupacji. l'Argentiere, odcięta od reszty świata w tych tak krytycznych chwilach — składała również wieńce u stóp tego samego pomnika co dziś, dając dowód wrogowi, że Polska żyje wszędzie tam, gdzie polskie serce bije.

Koło SPK w l'Argentiere, jest jakby spadkobiercą prac tego skromnego pracownego robotnika Polaka, który w gazach miejscowej fabryki tak ciężko pracował na chleb powszedni i równocześnie pamiętał o Polsce.

Również i dziś, na wezwanie Koła SPK każdy złożył swój skromny i ciężko zapracowany frank, aby zakupić wieńiec na dzień 11-go listopada. Tu nie piękne słowa mówią o przywiązaniu do Ojczyzny, lecz czyn.

Wobec powyższego Zarząd Koła SPK składa najszczerze podziękowanie wszystkim Rodakom z l'Argentiere, którzy odpowiedzieli czynem na apel Zarządu Koła SPK.

Za Zarząd: Prezes Koła SPK Dobek Józef.

L. D.

## Obchód 120-letniej rocznicy Powstania Listopadowego w Paryżu

Tegoroczne uroczystości związane ze 120-tą rocznicą Powstania Listopadowego odbędą się we środę 29 listopada w sposób następujący:

1) przedpołudniem staraniem "Towarzystwa Opieki nad Grobami Zasłużonych Ojczyźnie Polaków we Francji" — o godz. 9.30 rano w kościele polskim, uroczyste nabożeństwo za dusze wszystkich powstańców-wygnañców, spoczywających na ziemi francuskiej.

Po nabożeństwie na cmentarzu Montmartre, poświęcenie odnowionego grobu "Członków Rządu Narodowego z 1831 roku" — przy avenue des Polonais cmentarza.

2) Wieczorem staraniem Zarządów Kół: SPK-Paryż, Armii Krajowej i Polskiego Ruchu Oporu (Niepodległość) we Francji, odbędzie się o godz. 20.30 w sali kinoteatru Ranelagh, 5, rue de Vignes, Paris 16, wyświetlenie filmów pt.: "Polska w Pokoju i w Walce". Filmy te stanowią część serii filmów polskich pt.: "O co Walczymy" i "Chwała była Ich".

Po wyświetleniu filmów koncert w wykonaniu znanej pianistki, pani Monique Mercier.

Dojazdy: kolejka do dworca Passy, metrem do stacji: Ranelagh, Murette lub Passy, autobusem Nr. 32 i 52.

Udział w kosztach 150 i 200 fr.

Zaproszenia do nabycia:

1) w Kawiarni i Restauracji Domu Kombatanta w Paryżu,

2) w Kasie Kinoteatru przed rozpoczęciem przedstawienia.

Na te uroczystości zapraszają serdecznie Rodaków organizatorzy.

### Komunikat

## Towarzystwa Opieki nad Grobami Zasłużonych Ojczyźnie Polaków we Francji

W 120 Rocznicę Wybuchu Powstania Listopadowego odprawione zostanie w środę, dnia 29-go listopada 1950 r., o godz. 9.30 rano, w Kościele Polskim Pod Wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (Faubourg Saint-Honore 263-bis) uroczyste nabożeństwo za dusze wszystkich Powstańców-wygnañców, spoczywających na ziemi francuskiej.

### Krawiec męski i damski

## SIMON

8, rue de Littré, Paris VI

Wykonuje na zamówienie ubrania, palta, kostiumy damskie z własnych i powierzonych materiałów. Elegancki krój, doskonałe wykonanie, ceny przystępne. Duży wybór najlepszych materiałów angielskich. Liczna klientela polska. Dojazd: metro Montparnasse, autobusy: 48, 91, 92, 95, 96. Sto metrów od dworca Montparnasse.  
Tel.: LITtré 61-21

### PRZEDSTAWICIELSTWA

Belgia i Luksemburg: M<sup>me</sup> Janta-Półczyńska, Marie Christ, 24, Grand Rue aux Boix, Bruxelles 3.— Cheque Postal: 244113.

Wpłaty na terenie W. Brytanii: Zarząd Główny S.P.K. (dla „Syreny”) 18-20 Queen's Gate Terrace, London S. W. 8, gotówka lub postal order.

Szwajcaria: Zbigniew Małecki, Bern, Kistlerweg 8.

Niemcy: Księgarnia „Wiedza”, Bahnhofstr. 19, Schwandorf/Bayern, U. S. A. Zone.

### Warunki prenumeraty:

We Francji: Rocznie 600 frs., półrocznie 300 frs., kwartalnie 150 frs. Cena pojedynczego numeru 15 franków. Zmiana adresu — 30 fr.

W Belgii: Numer pojed. 4 franki belgijskie. Prenumerata miesięczna — 15 fr. b., kwartalna — 45 fr. b., półroczna: 86 fr. b., roczna: 170 fr. b.

W Anglii: Rocznie £ 1.00.0, półrocznie: 10 sh., kwartalnie: 5 sh. Cena pojedynczego numeru 6 d.

W Szwajcarii: Rocznie 12 fr. szw., półrocznie — 6 fr. szw., kwartalnie 3 fr. szw.

W Niemczech: Poj. numer 50 pfen. Rocznie 24 D.M. Półrocznie 12 D.M. Kwartalnie 6 D.M.

Po nabożeństwie nastąpi poświęcenie odnowionego — staraniem Złomków — Grobu "Członków Rządu Narodowego z 1831 roku", położonego przy "Avenue des Polonais", na Paryskim Cmentarzu Północnym, zwanym "Montmartre".

Paryż, w m. listopadzie 1950 r.

### Kalendarzyk Przedstawięń

Świetnego zespołu teatralnego z Londynu pod kierownictwem

Wiktora Budzyńskiego

(twórcy "Lwowskiej Fali" i "Niebieskiego Balonika")

z udziałem

Zofii Terne (gwiazdy "Qui pro Quo", "Bandy" i "Cyrulika")

Zeni Magierowej (artystki teatrów warszawskich, najweselszego żołnierza A. K.)

Ireny Radwańskiej (utalentowanej młodej pianistki)

! 150 minut zabawy, wzruszenia, humoru i piosenki!

Szczegóły w programach.

Lille. — Sobota 2 grudnia, 2 przedstawienia o godz. 16 i 20 w Domu Kombatanta Polskiego w Lille, 107, rue Royale.

Lens. — Niedziela 3 grudnia (szczegóły w następnym numerze).

Bruay-en-Artois. — Poniedziałek dn. 4 grudnia o godz. 18 w sali Cercle des Mines, Place General Leclerc.

Paryż. — W dniach 6, 7 i 8 grudnia, w sali bibliotecznej Domu Kombatanta Polskiego w Paryżu — 20, rue Legendre. Początek punktualnie o godz. 20.30.

### Występy Heleny Kitajewicz

#### w Domu Kombatanta w Paryżu

Pamiętamy panią Kitajewicz z jej przedwojennych debiutów scenicznych w Teatrze Narodowym w Warszawie, — przepowiadano jej dużą artystyczną przyszłość. Nie przewidywalimy wówczas, że w czasie wojny poświęci się prawie wyłącznie sztuce wokalne, i że na tej drodze zdobędzie również wielkie sukcesy, czego dowodem były jej dwa wieczory artystyczne w dniach 17 i 18 b. m. w "Domu Kombatanta". Głos o bardzo miłym brzmieniu, kultura śpiewacza, zacięcie dramatyczne i ekspresja w momentach lirycznych, świetna aparycja, młodość i wdzięk, są atutami artystki. Z bogatego programu najwięcej podobała się "Karpacka Brygada".

### DANUTA

#### DOWOJNA-BIENAIME

Tłumacz przysięgły w Paryżu.  
23, Quai de la Tournelle, PARIS 5<sup>e</sup>

### SKLEP GASTRONOMICZNY

## J. ROSTOWCEFF

Żerant Jean Netik.

28, rue de la Reine-Blanche, Paris 13<sup>e</sup>  
ponownie otwarty po remoncie.

Poleca: wędliny polskie, kawior, śledzie, wódki, kaszę hreczaną i inne, chleb razowy, herbatę, chałwę, kawę, ogórki i t. d.  
Mówi się po polsku.

Sklep zamknięty w poniedziałek.

Dojazd: Metro Gobelins, Paris 13<sup>e</sup>.

Telefon: GOBelins 23-08.

### NA DŁUGIE WIECZORY

#### książka polska

Dołęga Mostowicz T.	
TRZECIA PLEĆ	frs. 480.—
KARJERA NIKODEMA DYZMY	480.—
Bolesław Prus	
PAŁAC I RUDERA	175.—
Józef Piłsudski	
ROK 1920	495.—
Kazimierz Hartleb	
KULTURA POLSKI	455.—
Wysyła na zamówienie: Księgarnia "LIBELLA" 12, rue St. Louis en L'Île, Paris-IV. Metro: Sully Morland.	

## DROBNE OGŁOSZENIA

Poszukiwanie pracy: 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr.

Zaofiarowanie pracy: 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr.

Sprzedż-kupno: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr.

Matrymonialne: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy następny 70 fr.

Świetnie, jak zwykle, akompaniował p. Alfred Cher, który pozatem odegrał parę mazurków i walca Szopena, oraz utwory Liszta, Grenadosa i swoje własne. Dużą atrakcją wieczoru był również występ popularnego p. Kotwiczka, który w ujmujący sposób zaprezentował miłą śpiewaczkę i ożywił wieczór swą trafną i ciętą satyrą polityczną.

W. Z.

### Komunikat

Koło b. Żołnierzy Armii Krajowej — Oddział Paryski — urządza w sobotę, dnia 25 listopada 1950 r. w salach Domu Polskiego Kombatanta przy 20, rue Legendre, Paris 17<sup>e</sup>

### Katarzyny Akowskie

połączone

#### Gałończą Zabawą Taneczną

na które wszystkich członków i sympatyków uprzejmie zaprasza.

Początek o godz. 21-ej (9 wieczorem).

Wstęp: 200 frs. od osoby — w przedsprzedaży: 150 frs.

Zarząd.

## Ciężkie położenie akademików

Porozumienie Polskich Stowarzyszeń Akademickich we Francji, jako organizacja obejmująca wszystkie polskie ośrodki akademickie istniejące na terenie tego kraju, pragnie, u progu nowego roku akademickiego 1950/51, zaalarmować opinię polską ciężką sytuacją materialną studentów polskich we Francji i wezwać ogół polskiego społeczeństwa emigracyjnego do udzielenia tej młodzieży należytej pomocy.

W nadchodzącym roku akademickim, na skutek ustania działalności IRO w zakresie pomocy materialnej dla studentów-uchodźców, problem zabezpieczenia im stypendiów przedstawia się nieporównanie gorzej, niż w latach ubiegłych, mimo poważnego zmniejszenia się liczby studentów potrzebujących tej pomocy. Podkreślić tu bowiem należy z całym naciskiem, że pomimo niezwykle trudnych warunków materialnych w jakich pracować im wypadło, znaczny odsetek naszych kolegów był w stanie ukończyć studia w ubiegłym roku akademickim i uzyskać dyplomy końcowe.

Celem poinformowania zainteresowanych w obecnej sytuacji studentów polskich we Francji, pozwalamy sobie przytoczyć poniżej kilka najbardziej charakterystycznych cyfr, pozostając w gotowości przesłania, na każde żądanie, bardziej wyczerpujących danych.

W roku akademickim 1949/50 Porozumienie Stowarzyszeń Akademickich we Francji obejmowało ogółem 325 studentów skupionych w ośrodkach Paryż, Lille, Grenoble, Lyon i Caen. Z tej liczby regularną pomoc stypendialną, otrzymało: ze źródeł niepolskich (I. R. O., Entre Aide Universitaire) — 90, ze źródeł polskich — 35.

Pozostali koledzy, w liczbie 200 otrzymywali tylko bardzo nieznaczną i nieregularną pomoc odzieżową lub żywnościową i zmuszeni byli do podjęcia się, równoległe ze studiami, ciężkiej, niejednokrotnie przekraczającej ich siły pracy zarobkowej, co odbiło się oczywiście bardzo ujemnie nie tylko na ich zdrowiu, ale i na wynikach ich studiów. I tak, w roku akademickim 1949/50 ukończyło studia, względnie nie ukończyło je w jesieni br.: z grupy stypendystów — 75 to jest około 60 proc., z grupy niestypendystów — 20, to jest zaledwie 10 proc.

Wyniki te nie potrzebują, jak się zdaje, żadnych komentarzy.

Problem umożliwienia kontynuowania studiów szeregom polskiej młodzieży akademickiej we Francji jest, w bieżącym roku, wyjątkowo ciężki do rozwiązania dla dwu zasadniczych powodów. Z jednej strony ustanie pomocy IRO, z drugiej zaś krytyczna sytuacja na francuskim rynku pracy i zaostrzająca się dysproporcja między zarobkami i kosztami utrzymania, które powodują to, że w nadchodzącym roku akademickim około 50 proc. zeszłorocznych niestypendystów, którzy własnymi siłami zabezpieczali sobie możliwość vegetacji i studiów, zmuszonych by było do przzerwiania studiów w wypadku nieotrzymania regularnej pomocy stypendialnej. Ponadto, jak doświadczenie lat ubiegłych wykazuje, mimo niesłychanych trudności, co-rocznie drogą nielegalną napływa z Kraju około 20 młodych ludzi pragnących i zdolnych podjąć studia we Francji i którzy ze wszechmiar zasługują na pomoc.

W sumie więc, zapotrzebowanie na pomoc stypendialną w roku akademickim 1950/51 przedstawia się następująco:

a) dla grupy zeszłorocznych stypendystów (obejmującej studentów, którym do ukończenia studiów pozostał zaledwie jeden rok) — 50 stypendiów.

b) dla grupy zeszłorocznych niestypendystów (obejmującej studentów, którzy do ukończenia studiów mają rok lub dwa) — 90 stypendiów.

c) dla grupy nowoprzybyłych z Kraju — 15 stypendiów.

Łącznie — 155 stypendiów.

Pozostających, około 80 niestypendystów potrzebować będzie pomocy doraźnej (finansowej, odzieżowej, żywnościowej i lekarskiej), której rozmiary trudno jest w tej chwili określić.

Zdajemy sobie w zupełności sprawę z tego, że zapotrzebowanie to, nawet tak już

### Żywy Dziennik

Pierwszy w tym sezonie "Żywy Dziennik" Syndykatu Dziennikarzy odbył się w Domu Kombatanta we środę 25 listopada. Publiczności zebrało się blisko 100 osób. Dziennik wypełnił artykuły F. Chrzanowskiego, Doliny, R. Wragi, ks. Kaszubowskiego, W. Junoszy i A. Uziembły.

Następny "Żywy Dziennik" odbędzie się we środę 13 grudnia.

### Koncert Zygmunta Dygata

Przypominamy, że w sobotę 9 grudnia odbędzie się w Domu Kombatanta, 20, rue Legendre, koncert znakomitego pianisty prof. Zygmunta Dygata na rzecz Funduszu Samopomocy Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Francji.

Szczegółowy program koncertu ogłosimy w następnym numerze. Bilety nabywać można w Domu Kombatanta.

zredukowane do minimum, jest olbrzymie. Mamy nadzieję, że częściowo zostanie ono pokryte dzięki pomocy instytucji niepolskich, takich jak Entre Aide Universitaire, które będą w stanie udzielić nam kilkadziesiąt stypendiów. Wierzymy głęboko, że reszta potrzeb zostanie pokryta, wzorem lat ubiegłych, przez ogół polskiego społeczeństwa emigracyjnego. Byłoby bowiem prawdziwą katastrofą nie tylko dla danych studentów, ale i dla ogółu społeczeństwa, gdyby nie dało się umożliwić kontynuowania studiów tym studentom, którzy są w przededniu ich ukończenia i na których studia dotychczas wyłożone zostały milionowe sumy.

W tej krytycznej sytuacji zwracamy się z gorącym apelem do tych wszystkich, którym drogi jest los sprawy polskiej, by i w nadchodzącym roku nie odmówili swojej niezastąpionej pomocy polskiej młodzieży akademickiej studiującej na terenie Francji.

Za Zarząd:

Prezes: Mgr. H. Kierzkowski.  
Sekr. Gen.: Wanda Małatyńska.

## HUMOR

### Słuszne oburzenie

Tydzień temu, prasa komunistyczna groziła rządowi brytyjskiemu, że jego próby "uniemożliwienia" odbycia się kongresu "pokoju" w Sheffield spotkają się z oburzonym protestem miejscowej ludności.

Kongres został odwołany... I rzeczywiście, cała ludność miasta Sheffield w dniu tym wykazywała niezwykle podniecenie. Wszędzie mówiono o tym że to niedopuszczalne, tak w ostatniej chwili... że trzeba energicznie zaprotestować, uniemożliwić takie rzeczy na przyszłość!

Niech jednak Czytelnicy nie myślą, by robotnicy z Sheffield nagle stracili rozum... i oburzali się z powodu odwołania kongresu. Kongres ich w ogóle nic nie obchodził. Całe miasto było wzburzone ze zgoła innego powodu: odwołano w ostatniej chwili ciekawy mecz futbolowy!

### Humor krajowy

Teorie biologiczne sowieckiego profesora Miczurina są bardzo w modzie, zwłaszcza wśród znanych ze swego "wielkiego" humoru Warszawiaków.

Oto najnowsze "skrzyżowania" przeprowadzone przez kawiarnianych biologów:

- Co daje skrzyżowanie mrówki z osiem?
- Przdownika pracy.
- Co daje skrzyżowanie jeża z soliterem?
- Druć kolczasty.
- Co daje skrzyżowanie gruszki z robaczkiem świętojańskim?
- Żarówkę elektryczną.

Jak co roku, odbywa się w kraju "miesiące pogłębiania przyjaźni" "polsko-radzieckiej". Jak się odbywa? Oto charakterystyczna scenka:

Na środku ulicy, jeden łobuziak kopie drugiego w... siedzenie. Przechodnie pytają, za co?

— Bo on powiedział, że przyjaźń polsko-sowiecką ma... gdzieś! Więc mu ją pogłębiłem!

### Jasne!

— Nie rozumiem ciebie! Przez cały wieczór tańczyłeś ze starą panną, która ci następowała na nogi całym swym pokaznym ciężarem, która jest strasznie głupia i bardzo brzydka...

— Tak, ale ma bardzo ładny posąg!

### Nie głupi!

— Więc kiedy mam się zgłosić po odbiór należności? Ale żeby nie doznał znów zawodu!

— Hm... Przyjdź pan tedy 30-go lutego!

### Dzisiejsza młodzież

7-letni Jasio przygląda się, w ogrodzie zoologicznym żyrafie, poczym oświadcza:

— Mnie to nie zbuja! Takich zwierząt to nie ma!

Redakcja i Administracja: 20, rue Legendre — Paris (17<sup>e</sup>).  
Konto pocztowe — C.c. Paris 5507-30  
Tel.: WAG 00-45

OGŁOSZENIA: 1 cm. jedno-linowy 180 fr. W tekście 50 proc., na pierwszej stronie 100 proc. drożej. Przy czterech kolejnych ogłoszeniach 25 proc. rabatu, przy 6 kolejnych i więcej — 35 procent rabatu.

śadesianych rękopisów Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Primerie S.N.I.E., 33, rue de Menilmontant, Paris (20<sup>e</sup>).

Directeur Gerant: Inż. M. Serafiński.